Biorąc pod uwagę powyższe, należy oddzielnie traktować komin, jako element konstrukcyjny budynku i mający bezpiecznie odprowadzać spaliny i zapewnić ochronę przeciwpożarową budynku (spełniający wymagania warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki – zgodnie z dyrektywą budowlaną), od przewodu (kanału) spalinowego z tworzywa sztucznego umieszczonego w tym kominie i odprowadzającego spaliny z kotła kondensacyjnego, przewodu będącego częścią składową urządzenia grzewczego i łącznie z nim certyfikowanego (spełniających wymagania bezpieczeństwa dla urządzeń gazowych – zgodnie z dyrektywą dotyczącą urządzeń gazowych), lub certyfikowanego niezależnie. Stosowanie sformułowania „komin z tworzywa sztucznego" w fachowej dyskusji jest zbyt dużym uproszczeniem.

Również mówienie o ewentualnym zagrożeniu od możliwego tworzenia trujących związków w wyniku palenia się (pożaru) tworzywa sztucznego w kominie jest argumentem bardzo naciąganym, bo przecież komin z racji swoich funkcji ma odprowadzać niezdrowe przecież spaliny ponad dach budynku. Z kolei w razie pożaru całego budynku, palenie się tworzywa w kominie nie ma już żadnego znaczenia.

• Czy normy PN-EN dopuszczają tworzywo sztuczne do przewodów spalinowych?

Pan Budzynowski skarży się, że w projekcie zmian rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie „pojawia się kuriozalny zapis pozwalający jednakże sprytnie ominąć wymagania stawiane kominom przez Polskie Normy".

To zdanie jest nielogiczne, bo przecież wymienione wcześniej Polskie Normy (PN-EN) i dyrektywa 90/396/EWG dotycząca urządzeń gazowych, dopuszczają stosowanie tworzyw sztucznych do odprowadzania spalin.

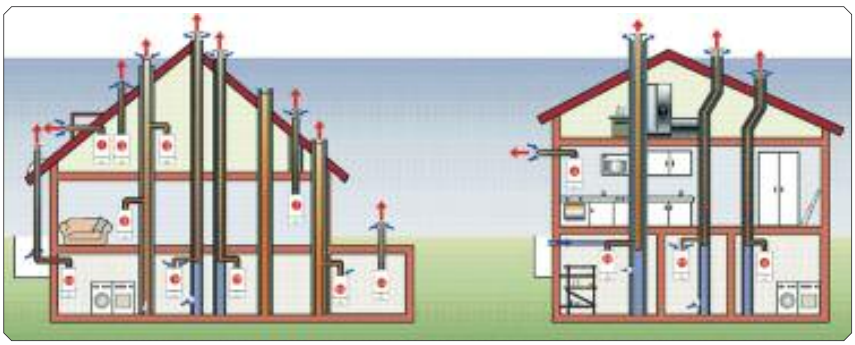

Proponowane zmiany w żaden sposób nie omijają wymagań stawianych kominom przez Polskie Normy (w zakresie konstrukcji i bezpieczeństwa ppoż.), lecz (miejmy nadzieję) dostosowują polskie prawo do przepisów unijnych. Łączna certyfikacja kotłów z przewodami spalinowymi z tworzyw sztucznych, a także ich użytkowanie, jest stosowana we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

• Czy sprzedawcy urządzeń grzewczych są nieuczciwi?

Mój sprzeciw budzi kolejne zdanie Pana Budzynowskiego: „W początku roku 2000 wraz z pojawieniem się powszechnie na rynku polskim kondensacyjnych urządzeń grzewczych pewna grupa niezbyt uczciwych sprzedawców tychże podjęła próbę sprzedawania tych urządzeń wraz z kominami wykonanymi z tworzyw sztucznych".

Miałem okazję odwiedzić ostatnie (10-14.03.2009) targi instalacji sanitarnych i grzewczych we Frankfurcie ISH 2009. Zwróciłem szczególną uwagę na stosowane materiały przewodów spalinowych w pojedynczych kotłach kondensacyjnych i zbiorczych systemach spalinowych dla kaskad. Na wszystkich (!!!) odwiedzanych stoiskach producentów kotłów kondensacyjnych (w kolejności alfabetycznej: ACV, Ariston, Atag, Broetje, Buderus, De Dietrich, Ferroli, Junkers, Rapido, Remeha, Riello, Vaillant, Viessmann, Wolf), króćce wyjściowe spalin z kotła, a także dalsze wyprowadzenia przewodów spalinowych (jeśli je zaprezentowano), były wykonane z tworzywa sztucznego. W Polsce sprzedaje się te same kotły kondensacyjne i przewody spalinowe do nich, które stosuje się w innych krajach europejskich.

1) Czy wymienieni producenci oferujący do swoich kotłów kondensacyjnych certyfikowane do nich przewody spalinowe z tworzywa sztucznego są nieuczciwi?

• Czy inne państwa członkowskie Unii stosują przewody spalinowe z tworzyw sztucznych?

Kolejny cytat: „Nic to, że krytycznie poza środowiskiem kominiarzy wypowiedziało się również kilka państw członkowskich Unii, m.in. Estonia, Austria, Szwecja, Słowacja…".

Nie dowiedzieliśmy się, na czym polegały te krytyczne wypowiedzi i jakie jednostki z tych krajów je przesłały (a może to byli producenci i eksporterzy do Polski przewodów stalowych?). Jedno jest pewne. W krajach tych, tak jak i wszystkich innych krajach Unii Europejskiej, wolno stosować certyfikowane przewody z tworzyw sztucznych do odprowadzania spalin. Np. w certyfikatach CE kotłów kondensacyjnych z przewodami spalinowymi z tworzyw sztucznych Junkersa wymienione są wszystkie kraje Unii Europejskiej, również te powyżej przywołane, oraz Polska. Jednak Polska jest jedynym krajem, w którym próbuje się blokować dopuszczone i certyfikowane zgodnie z normami europejskimi (również polskimi) systemy. Jeśli ktoś ten fakt pod-